GLOBALNIE · #POLSKAWEUROPIE

KONKURENCYJNOŚĆ EUROPY! GŁUPCZE!

Tomasz Grzegorz Grosse · 24 lutego 2025

Unia Europejska boryka się z poważnymi problemami, czego przejawem jest więdnąca przynajmniej od ćwierci wieku konkurencyjność gospodarcza. Europa Zachodnia nie ma tutaj skutecznej recepty. Zamiast tego powtarzane są stare błędy i życzeniowe podejście do rozwiązywania problemów. Dodatkowym wyzwaniem jest powrót Donalda Trumpa do Białego Domu. Dla elit w Europie Zachodniej nie jest to szansa na systemową zmianę, ale raczej okres ochrony partykularnych interesów i niemożliwego do obrony starego porządku.

Fatalna diagnoza

Jak dowodzi raport Mario Draghiego[1], Unia Europejska od przynajmniej ćwierćwiecza traci konkurencyjność gospodarczą wobec USA i ChRL. Były szef Europejskiego Banku Centralnego dowodzi, że problemy strukturalne są tak wielkie w Europie, że maleje potencjał wzrostu gospodarczego, inwestycji, innowacji, jak również produktywności gospodarczej. Trudno nie obwiniać za taki stan rzeczy elit liberalno-lewicowych z Europy Zachodniej, które niezmiennie zarządzają integracją europejską. To one pokazały nieudolność rozwiązywania kolejnych kryzysów w UE. To one stosują od dwudziestu kilku lat te same recepty, które się nie sprawdziły.

> Podstawowy problem strategii unijnej polegał na oparciu rozwoju gospodarki na tanich surowcach energetycznych z Rosji oraz na niedrogich produktach sprowadzanych z ChRL. Oba założenia wiodły do silnej zależności geoekonomicznej, która zamiast spodziewanych korzyści okazała się pułapką gospodarczą i geopolityczną. Niemniej przynajmniej część zachodnioeuropejskiego establishmentu upiera się, aby jak najszybciej odbudować kooperację surowcową z Moskwą i utrzymać relacje geoekonomiczne z Pekinem.

Kolejnym błędem strategicznym stała się polityka klimatyczna, która zwiększa ceny energii, prowadzi do pauperyzacji społecznej, obniża konkurencyjność gospodarki, odpowiada za deindustrializację i powiększa zależność geoekonomiczną od Chin. Innym źródłem kłopotów jest unia walutowa, która obniża konkurencyjność gospodarczą – przede wszystkim na południu UE i we Francji, ale także odpowiada za coraz większe zadłużenie. Unia i jej państwa członkowskie coraz mniej inwestują w rozwój gospodarczy, gdyż mają coraz bardziej ograniczone możliwości fiskalne w wyniku zadłużenia. Gdyby tego było mało, Unia Europejska jest w zasadzie bezbronna, bo do tej pory polegała na Stanach Zjednoczonych w zakresie bezpieczeństwa. Europa Zachodnia była wprawdzie zainteresowana produkcją pewnej ilości uzbrojenia przeznaczonego na eksport, ale systemowo zaniedbywała zdolności do obrony własnego te-

rytorium.

Powrót Trumpa

Powrót Donalda Trumpa jako prezydenta USA nie mógł się więc odbyć w gorszym momencie dla liberalnych elit rządzących UE. Choć potencjalnie mógłby być dla nich wstrząsem pobudzającym do bardziej kreatywnej polityki. Na razie establishment zachodnioeuropejski dostrzega wyzwania przynajmniej w kilku obszarach. Przede wszystkim istnieje obawa, że Trump wycofa amerykańskie zaangażowanie wobec Ukrainy, a tym samym nierozwiązany konflikt zbrojny u granic UE stanie się ciężarem nie do udźwignięcia dla słabej militarnie Europy. W mniej negatywnym scenariuszu elity europejskie boją się, że zostaną zmuszone przez amerykańskiego prezydenta do zintensyfikowania wydatków na własną obronę oraz przejęcia większości ciężarów finansowania Ukrainy.

> Europa Zachodnia obawia się wsparcia przez Trumpa sił eurosceptycznych w UE, czyli podważenia legitymacji do rządzenia przez liberalno-lewicowy mainstream polityczny. Mogłoby to odsunąć od władzy dotychczasowe elity, które jak wcześniej wspomniano, okazały się niekompetentne w zarządzaniu Unią Europejską. Europa Zachodnia obawia się amerykańskiego przejęcia wpływów na Grenlandii, choć sama nie ma potencjału na to, aby skutecznie odstraszyć Moskwę i Pekin od kontrolowania wyspy i najbliższego regionu.

Trump zapowiedział nałożenie karnych ceł na towary importowane z UE, co może pogłębić kryzys ekonomiczny w Europie. W pierwszej kolejności wspomniał o wprowadzeniu 25 ceł na stal i aluminium sprowadzane do USA, w tym również od producentów z UE. Strona unijna już zapowiedziała środki odwetowe[2], choć eskalacja wojny z USA z całą pewnością nie jest korzystna dla Unii. Dlatego Bruksela będzie poszukiwała porozumienia z Trumpem. Urzędnicy Komisji Europejskiej proponowali już wcześniej zwiększenie zakupów surowców energetycznych z USA, przede wszystkim skroplonego gazu. Chcieli także wznowić negocjacje nad traktatem handlowym i inwestycyjnym, na wzór dawno już pogrzebanego Transatlantyckiego Partnerstwa w dziedzinie Handlu i Inwestycji (TTIP). Takie działania zapowiedział też Friedrich Merz, prawdopodobnie przyszły kanclerz Niemiec. W UE pojawiły się głosy, że należy łagodzić możliwe sankcje nakładane przez Trumpa na Europę poprzez osłabienie bliskich relacji gospodarczych z Chinami. Warto zwrócić uwagę, że było to od dawna oczekiwaniem elit amerykańskich, również w czasie administracji Joe Bidena. Będzie zapewne trudne do praktycznej realizacji, biorąc pod uwagę, w jak wielkim stopniu UE zależy od surowców, produktów i technologii sprowadzanych z Państwa Środka. Ponadto państwa członkowskie są głęboko podzielone w sprawie stosunku do Chin i relacji ekonomicznych z Pekinem[3]. Dość zabawnym przejawem chęci udobruchania Trumpa za wszelką cenę przez elity unijne jest zatrudnienie firmy lobbingowej w Waszyngtonie, która znana jest z powiązań z obozem republikanów, jak również samym prezydentem i jego najbliższym otoczeniem[4].

Trzeba jednak przyznać, że tak jak w niemal każdej sprawie strategicznej – elity Europy Zachodniej są głęboko podzielone i niejednokrotnie interesy partykularne są dla nich najważniejsze. Tak jest z zakupami amerykańskiego gazu skroplonego. Jednym może to utrudnić realizowanie celów klimatycznych, co faktycznie oznacza, że walka ze zmianami klimatycznymi jest dla nich ważniejsza aniżeli poważne koszty

ekonomiczne i geopolityczne. Dla innych liczy się wąski interes narodowy. Tak jest w przypadku Francuzów, którzy niechętnie odnoszą się do zwiększenia zakupów gazu skroplonego z USA, bo importują ogromne ilości takiego gazu z Rosji. W roku 2024 Francja była największym w Unii odbiorcą rosyjskiego surowca – sprowadziła ponad 40 proc. całego importu do UE. Francuski koncern TotalEnergies jest współwłaścicielem wytwórni gazu LNG na syberyjskim półwyspie Jamał[5]. Ma to swoje konsekwencje geopolityczne, gdyż elity francuskie i niemieckie pragną jak najszybciej zakończyć konflikt na Ukrainie, aby powrócić na wielką skalę do rosyjskich surowców energetycznych[6].

Kompas konkurencyjności

Aby pobudzić słabiutką gospodarkę, Ursula von der Leyen planuje nowy wielki program odnowy ekonomicznej w UE, czyli Kompas Konkurencyjności[7]. Ma on na celu zwiększyć innowacje, uprościć administracyjne ciężary nakładane na przedsiębiorstwa, zapewnić im tańszą energię, przede wszystkim w wyniku importu surowców z USA. Przewodnicząca Komisji chciałaby też negocjować dużo umów handlowych z partnerami zagranicznymi, nie tylko z USA, ale także z Meksykiem, Malezją i Indiami. Będzie też finalizować wejście w życie traktatu z Mercosur. Przy okazji wspomniane umowy miałyby być zawierane bez konieczności ratyfikowania ich przez wszystkie państwa członkowskie. Zwiększy to uprawnienia Komisji, ale także mocno wesprze interesy najbardziej wpływowych politycznie państw z Europy Zachodniej.

Ten kolejny już unijny kompas (wcześniej powstał „Strategiczny kompas") jest w dużej mierze życzeniowy i nie gwarantuje sukcesu. Polityka klimatyczna będzie w dużym stopniu kontynuowana, być może tymczasowo zostaną zdjęte niektóre ciężary z największych korporacji. Przykładowo Komisja planuje umożliwić sprzedaż samochodów spalinowych po roku 2035, jeśli będą wykorzystywały paliwa ekologiczne. Pragnie odroczyć wprowadzenie nowych wskaźników emisyjności w przemyśle samochodowym. Jak widać, wspomniana korekta Zielonego Ładu nie jest wielka, a ponadto dotyczy głównie dużych firm zachodnioeuropejskich. A to oznacza utrzymanie wygórowanych cen energii w Europie. Komisja wprawdzie wspomina o tym, że remedium na zbyt wysokie ceny energii ma być budowa większej liczby interkonektorów i transgranicznych sieci energetycznych, ale to nie rozwiązuje problemu cen ani coraz częstszych niedoborów prądu w UE. Sprowadzanie surowców z USA oznacza, że nawet w przypadku całkowitego zniesienia Zielonego Ładu (na co się przecież nie zanosi) energia w UE będzie musiała być droższa niż w Ameryce. Dzisiaj jest ona droższa w Europie ponad dwukrotnie w porównaniu z USA[8], a po wycofaniu się USA z porozumienia paryskiego ta różnica będzie się zapewne zwiększać. Innymi słowy, konkurencyjność unijna będzie przegrywała z konkurencyjnością gospodarki amerykańskiej.

Von der Leyen zapowiada lekkie uproszczenie ciężarów biurokratycznych nakładanych na przedsiębiorstwa, ale nie mówi o radykalnej deregulacji. Komisja oczekuje od państw członkowskich pewnej korekty w tym zakresie, a więc uproszczenia biurokracji narodowej. Natomiast na poziomie unijnym sprawozdawczość będzie dalej zwiększana, tak aby Komisja mogła gromadzić więcej informacji, a tym samym zwiększać centralizację sterowania procesami gospodarczymi w UE. Jak wspomniałem, UE ma coraz większy problem z finansowaniem rozwoju i inwestycji. Dlatego pragnie w większym stopniu oprzeć się na rynkach finansowych, czemu służy kolejna inicjatywa Komisji, czyli Unia Oszczędności i Inwestycji (ang. *Savings and Investments Union*). Problem w tym, że wiele instytucji finansowych jest jednocześnie zachęcanych przez władze narodowe do skupowania długu publicznego[9], co przy tak wielkim zadłużeniu musi odbywać się kosztem wspierania realnej gospodarki.

Także działania protekcyjne przed zewnętrzną konkurencją będą przez Unię wprowadzane niekonsekwentnie. Świadczy o tym dyskusja o opóźnieniu wdrażania podatku granicznego CBAM[10], ale również ogromne trudności, aby ograniczyć falę chińskiego importu do Unii (przykładem była zacięta dyskusja między Francją i Niemcami dotycząca opodatkowania chińskich samochodów elektrycznych sprowadzanych do UE). Eksperci przewidują, że jeśli Trump rozkręci wojnę handlową z Pekinem, to Europę dosłownie zaleją towary z ChRL[11].

Zapowiadana przez Komisję Europejską ekspansja w zakresie podpisywanych umów handlowych z partnerami zewnętrznymi może napotkać poważne trudności w dobie coraz silniejszego odwrotu od zasad liberalnych. Przy takim nastawieniu Europie trudno będzie jednocześnie chronić swój rynek i popierać eksport. Unia nie ma więc skutecznej recepty na kryzys liberalnej globalizacji ani na systemowe dysfunkcje własnej gospodarki. Pozostaje rozdarta między protekcjonizmem a rozwiązaniami liberalnymi. Między chęcią odbudowy konkurencyjności a wiernością wcześniejszym celom i metodom zarządzania, które dotychczas często dławiły rozwój.

Te sprzeczności wynikają z tego, że w genotypie UE znajdują się wartości liberalne. Zostały one zaszczepione przez Amerykanów, dla których budowanie europejskiego rynku wewnętrznego – liberalnego i otwartego na zewnętrzną konkurencję – było ważnym elementem szerszego planu rozwoju liberalnej globalizacji po II wojnie światowej. Dlatego Unia jest bezbronna i niedostosowana do „kreatywnej destrukcji" realizowanej przez Trumpa. Nie ma recepty na przemożne siły, które faktycznie od dłuższego już czasu demontują środowisko naturalne dla rozwoju integracji europejskiej, czyli ład liberalny.

Zakończenie

Na krótką metę strategią elit unijnych jest przerzucanie ciężarów dostosowań na wewnętrzne peryferie z południa i wschodniej części UE, jak również odbudowa obszarów rdzeniowych w Europie Zachodniej na podstawie zasobów tych peryferii. Powodzenie takiego planu ma zapewnić konsolidacja ekonomiczna i polityczna w UE, a dokładnie w unijnym rdzeniu. Mam na myśli projektowaną w Unii centralizację bazującą na coraz silniejszym przymusie, czyli sankcjach finansowych i coraz mniej demokratycznym zarządzaniu. Jednocześnie planowane są procesy, które mają przynieść akumulację kapitału w obszarach rdzeniowych, w tym przy wykorzystaniu prawa i funduszy UE. Takie działania mogą ustabilizować sytuację w Europie Zachodniej, lecz tylko na krótki czas.

> W wymiarze strategicznym podstawowym wyzwaniem dla zachodniej części kontynentu jest to, czy potrafi ona odpowiedzieć na kryzys ładu liberalnego na świecie w taki sposób, aby nie zostać zmarginalizowaną. Europa znalazła się w potrzasku między rewizją ładu liberalnego dokonywaną przez Trumpa a rosnącą zależnością od ChRL. Z jednej strony trudno jest jej dostosować się do rewolucji antyliberalnej amerykańskiego prezydenta, a z drugiej zaaprobować pogłębiającą się dominację ze strony autorytarnych Chin. Do tego dochodzi realne zagrożenie ze strony Moskwy, które zasadniczo jest bagatelizowane przez większość liberalnego establishmentu w UE.

Dlatego Europa jest łakomym kąskiem zarówno dla Moskwy, jak i dla Pekinu. Staje się mało wiarygod-

nym sojusznikiem dla Ameryki, która mocno zastanawia się nad tym, czy dalej chronić bezpieczeństwo Starego Kontynentu. Unia Europejska traci potencjał ekonomiczny i geopolityczny, a więc możliwości strategicznego projektowania własnego losu. Może więc nie przetrwać upadku ładu liberalnego i rywalizacji największych mocarstw światowych.

---

[1] M. Draghi, *The future of European competitiveness. A competitiveness strategy for Europe*, wrzesień 2024.

[2] C. Gijs, E. Giordano, *EU vows to react to Trump's 'unlawful' tariffs*, Politico, 10.02.2025, https://www.politico.eu/article/france-calls-on-eu-to-react-to-trumps-tariffs-threats/ [dostęp: 11.02.2025].

[3] J. Dahl, C. Gijs, *EU risks fragile unity by whacking China to woo Trump*, Politico, 3.02.2025, https://www.politico.eu/article/eu-fragile-unity-woo-china-trade-us-donald-trump-tariffs/ [dostęp: 27.02.2025].

[4] E. Braun, *EU hires Trump-linked lobbying firm to survive trade war*, Politico, 5.02.2025, https://www.politico.eu/article/eu-hires-donald-trump-lobbying-firm-to-survive-trade-war-election-victory-bloc-member-countries/ [dostęp: 27.02.2025].

[5] V. Jack, *France to EU: Concede nothing yet to Trump in trade war*, Politico, 31.01.2025, https://www.politico.eu/article/france-eu-concede-nothing-donald-trump-trade-war/ [dostęp: 31.01.2025].

[6] Ch. Miller, *EU debates return to Russian gas as part of Ukraine peace deal*, Financial Times, 30.01.2025, https://www.ft.com/content/a19aa690-fb54-41ea-9885-10972b11ab24 [dostęp: 30.01.2025].

[7] *A Competitiveness Compass for the EU*, European Commission, Brussels, 29.1.2025, COM(2025) 30 final.

[8] A. van den Hove, *Von der Leyen's bid to boost business relies on government help*, Politico, 29.01.2025, https://www.politico.eu/article/ursula-von-der-leyen-competitiveness-compass-pitch-relies-on-government-help/ [dostęp: 29.01.2025].

[9] B. Munster, N. Nöstlinger, *Berlin mulls extravagant measures to stall takeover attempt on top bank*, Politico, 18.12.2024, https://www.politico.eu/article/germany-antitrust-national-security-defense-legal-commerzbank-italy-takeover-unicredit/ [dostęp: 27.01.2025].

[10] Ang. Carbon Border Adjustment Mechanism – unijny mechanizm dotyczący importu do Unii Europejskiej określonych towarów.

[11] C. Gijs, G. Coi, *Trump pushes Europe into lose-lose choice between US and China*, Politico, 19.01.2025, https://www.politico.eu/article/fear-and-loathing-in-davos-eu-frets-about-its-lose-lose-choice-between-trumps-us-and-xis-china/ [dostęp: 27.01.2025].

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=mjv6MP0XRV8

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/konkurencyjnosc-europy-glupcze/

NIEZALEŻNOŚĆ KOSZTUJE

Utrzymują nas przede wszystkim czytelnicy. Dzięki nim możemy publikować analizy, których nikt nam nie zamawia, i zostawiać je otwarte dla wszystkich.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć